

Nie ma błędu medycznego, ale jest zadośćuczynienie



Fot. © iStockphoto.com Zix

Kara bez winy?

Z każdym rokiem wzrasta liczba procesów sądowych dotyczących błędów medycznych – lekarzy powoli przestają dziwić próby udowodnienia przez pacjentów, że ich działania medyczne były obarczone nieprawidłowościami. Coraz częściej pojawiają się jednak roszczenia oparte na naruszeniu praw pacjenta niemające związku z efektem leczenia.

Temat jest istotny, gdyż zasądzone z tego tytułu zadośćuczynienia sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych. Po takim procesie lekarze z niedowierzaniem opuszczają sale sądowe – bo skoro błędu medycznego nie było, to co jest podstawą zasądzanych rekompensat?

Prawa pacjenta... ale jakie?

Prawa pacjenta regulują akty rangi ustawowej. Warto wymienić kilka przykładowych praw pacjenta istotnych z punktu widzenia poruszanej w niniejszym artykule tematyki. Należy pamiętać, że obok poszanowania godności i intymności czy zachowania w tajemnicy informacji o jego stanie zdrowia, dostępu do dokumentacji medycznej dotyczącej jego stanu zdrowia oraz udzielanych mu świadczeń zdrowotnych – pacjent ma prawo do uzyskania informacji przed planowanym świadczeniem zdrowotnym, dotyczących również możliwych powikłań, zagrożeń i alternatywnych metod leczenia. Coraz częściej dochodzi także do naruszeń praw pacjenta w procesie wyrażania przez niego zgody na zabieg.

Zgoda na zabieg

By zgoda pacjenta prawnie legalizowała działania podejmowane przez lekarza, a w konsekwencji pozwoliła uniknąć ewentualnej odpowiedzialności, musi spełniać kilka warunków. Ważna jest forma jej wyrażenia. Przy prostym zabiegu wystarczy zgoda ustna, jednak każdy zabieg chirurgiczny czy metoda leczenia lub diagnostyki związana z podwyższonym ryzykiem dla pacjenta muszą być poprzedzone zgodą pisemną, złożoną przez osobę uprawnioną. I tutaj należy pamiętać, że podpis pacjenta nie gwarantuje „bezpieczeństwa”. Zgoda pacjenta musi być, po pierwsze, złożona przed zabiegiem, a po drugie, musi być świadoma i dobrowolna. Lekarz musi udzielić pacjentowi szczegółowych informacji dotyczących planowanych procedur medycznych, wskazać korzyści, zagrożenia i ewentualne komplikacje, ale także alternatywne metody leczenia. Każdy ubytek w tych informacjach może zostać uznany za równoznaczny z naruszeniem prawa do zgody na udzielanie świadczeń zdrowotnych.

Informacja o zabiegu

Orzeczenia sądu dotyczące naruszenia praw pacjenta niejednokrotnie wywołują zdziwienie, zwłaszcza gdy lekarz działał z należytą starannością i nie popełnił żadnego błędu. Przykładem takiej sytuacji może być sprawa, w której pacjentka skierowała pozew przeciwko szpitalowi, domagając się finansowego zadośćuczynienia, a w uzasadnieniu wskazała, że podczas zabiegu wycięcia tarczycy i węzłów chłonnych doszło do uszkodzenia przelyku, w wyniku czego konieczne były dalsze zabiegi i przeprowadzenie długotrwałego, obciążającego i nie do końca skutecznego procesu leczenia. Co ważne, w pozwie znalazły się twierdzenia, że personel

„Lekarze z niedowierzaniem opuszczają sale sądowe – bo skoro błędu medycznego nie było, to co jest podstawą zasądzanych rekompensat?”

medyczny nie udzielał jej niezbędnych informacji o stanie zdrowia, pojawiających się komplikacjach i kolejno wykonywanych zabiegach. W aktach sprawy znajdowała się dokumentacja medyczna pacjentki i podpisane przez nią formularze zgody na zabieg, zawierające szerokie informacje o zabiegu. Nie było tam jednak informacji o jednym z możliwych powikłań – uszkodzeniu przelyku, o którym nie wspomniał pacjentce również personel medyczny przed podjęciem działań.

W toku procesu sądowego wypowiedział się biegły medyczny, który jednoznacznie stwierdził, że uszkodzenie przelyku nie było następstwem nieprawidłowości w podejmowanych działaniach medycznych ani w żadnym stopniu nie było skutkiem błędu w sztuce lekarskiej. Mimo takiej opinii sąd uznał jednak, że kobiecie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę doznaną przez nią w związku z naruszeniem jej praw jako pacjentki, polegającym na nieudzieleniu jej niezbędnych informacji przed zabiegiem. Lekarz powinien był poinformować pacjentkę o wszystkich powikłaniach, do jakich może dojść wskutek zabiegu, w tym o możliwości uszkodzenia przelyku. Jest to coraz bardziej popularne stanowisko sądów.

Metody leczenia

Kolejne ważne i zdumiewające orzeczenie sądu dotyczyło wyboru przez lekarza metody leczenia małego pacjenta. Mimo że to lekarz decyduje, co będzie dla pacjenta najlepsze, i to on ma odpowiednią wiedzę i doświadczenie, to jednak pewne działania informacyjne względem pacjenta musi podjąć przed przystąpieniem do działań. Matka dziecka, które doznało otwartego złamania obu kości przedramienia lewego, domagała się zapłaty od szpitala wysokiego zadośćuczynienia za doznaną przez jej córkę krzywdę w konsekwencji prowadzonego leczenia. W pozwie wskazała, że lekarze nie udzielili jej informacji, że istnieją dwie równorzędne metody leczenia złamania i przedstawili jej jedynie tę, która ich zdaniem była adekwatna do stanu zdrowia dziecka, czyli nastawienie złamania kości przedramienia i unieruchomienie gipsowe. W związku z bólami, na które skarżyło się dziecko, rodzice postanowili jednak skonsultować jego stan z innym lekarzem, w prywatnym gabinecie. Okazało się, że nowy lekarz miał



„Lekarz powinien pamiętać, że na rozmowę z pacjentem przed zabiegiem warto poświęcić kilka minut więcej, by dokładnie przedstawić charakterystykę planowanego świadczenia zdrowotnego”

wątpliwości co do prawidłowości zrostu ręki i stwierdził, że takie ustawienie odłamów wymaga leczenia operacyjnego. W efekcie przeprowadzono zabieg chirurgiczny.

W toku postępowania sądowego w tej sprawie wypowiedział się biegły z zakresu chirurgii ortopedycznej i urazowej, który stwierdził, że przyjęto słuszną metodę leczenia złamań kości u dzieci – nastawienie złamania kości przedramienia i unieruchomienie gipsowe. Nie było nieprawidłowości w postępowaniu lekarzy, a zatem leczenie nie miało cech błędu. Sąd uznał jednak, że w szpitalu doszło do naruszenia prawa pacjentki co do zakresu uzyskiwanych informacji dotyczących leczenia

– nie miała ona bowiem wiedzy, że od początku istniała możliwość przeprowadzenia zabiegu operacyjnego.

Jak się zabezpieczyć?

Świadomość pacjentów w zakresie przysługujących im praw jest coraz większa. Poddając się działaniom leczniczym, bacznie obserwują podejmowane wobec nich czynności, śledzą i analizują przekazywane im informacje, często domagając się ich uszczegółowienia. Czy można się zabezpieczyć przed ewentualnymi procesami? Jakiego kroki może podjąć lekarz, a jakie dyrekcja? Jak pokazują opisane wyżej przypadki, na rozmowę z pacjentem przed zabiegiem warto poświęcić kilka minut więcej, by dokładnie przedstawić charakterystykę planowanego świadczenia zdrowotnego i możliwe powikłania, wspomnieć o alternatywnych metodach leczenia, a także uargumentować swój wybór.

Dyrekcja natomiast powinna uczulić lekarzy na kwestie naruszenia praw pacjenta, np. poprzez przeprowadzenie odpowiednich szkoleń. Zmobilizować do tych działań powinna wysokość zasądzanych zadośćuczynień – zdarzyło się bowiem, że opiewały one nawet na 50 tys. zł.

*Katarzyna Włodarczyk
Autorka jest ekspertem Kancelarii
Fortak & Karasiński Radcowie Prawni.*